

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]
Envoyé: dimanche 12 décembre 2004 16:01
À: Piotr Dmochowski
Objet: 12.12.2004

Warszawa: niedziela, 12 grudnia 2004

Trochę w tym wszystkim widzę winy specyficznie francuskiego poczucia nacjonalizmu. Litera „ł” nie jest litera francuską i mimo iż na klawiaturze międzynarodowej ma swój ukryty odpowiednik, to jeśli coś nie jest francuskie, to francuski program tego z założenia nie będzie umiał przeczytać. W każdej innej części świata, nie jest to problem, a tylko polski znak zastępowany jest przez międzynarodowy odpowiednik – we Francji jak widać jest inaczej, bo Francuzi mniemają, że nie oni powinni przystosować się do świata, lecz świat winien się przystosować do nich. Shawn opowiadał mi, że gwizdał sobie przy goleniu i właściciel mieszkania zwrócił mu uwagę żeby przestał, bo „we Francji nie gwizdże się przy goleniu”. Nie „w moim domu” lecz „we Francji”. Być może istnieje w ustawieniach możliwość dostosowania Windows do klawiatury międzynarodowej ale jako domyślne funkcjonuje ustawienie takie, które eliminuje wszelkie znaki nie francuskie. Oczywiście to tylko moje domniemanie.

Z kolei ja z dużą trudnością poruszam się po obszarze francuskim, więc nie mogłem w witrynie Artslivres odnaleźć niczego na mój czy Siódmaka temat. Nie wiem czy znasz amerykańską stronę <http://www.artsforge.com/index0.html>, która jest mniej więcej tym samym ale w bardziej dla mnie przystępnym języku. Zdaje się, że jest tam nawet gdzieś jeden mój obraz. Już nie pamiętam gdzie, bo wchodziłem kiedyś na tą stronę wyłącznie w poszukiwaniu dla znajomej damy, obrazów Boris Vallejo, ale adres pozostał w moim folderze „ulubione”.

Zdzisław